Nr 239. **Kraków, Sobota 27 Maja 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	36 „	18 „	9 „ 60 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Slęzewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
miejscowo: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokolowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu: Herrmann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Longemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany — pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wyjazd cesarza z Gödöllö.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27 maja.

Termin wyjazdu cesarza z Gödöllö nie został jeszcze ściśle oznaczony, choć dzienniki donoszą, że lekarze prą do przyspieszenia wyjazdu, gdyż niepokoi ich nie tyle niemoc fizyczna, ile raczej psychiczna depresya monarchy, któremu pobyt w Gödöllö nie służy. Cesarz sam wyraził życzenie jaknajspieszniejszego powrotu do Schönbrunu. Na 30 maja zapowiedziane są ostatnie przyjęcia w Gödöllö. Z Gödöllö uda się cesarz, o ile tylko pogoda dopisze, może wprost do Lainz, gdzie zamieszka 6 tygodni. Przez ten czas nie będzie udzielał ogólnych audyencyj, ani nie będzie przyjeżdżał do Burgu. Wyjazd do Ischlu nastąpi dopiero w drugiej połowie lipca, gdyż cesarz wyraził życzenie osobistego otwarcia nowego parlamentu mową tronową.

Szkoła parlamentarnej obstrukcyi.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Budapeszt, 29 maja.

W partyi Kossutha panują poważne różnice co do walki obstrukcyjnej przeciw nowym ustawom wojskowym. Za obstrukcyą oświadczyła się tylko część partyi, większość jest tylko za opozycyą, ale nie ulega wątpliwości, że odłam radykalny zwycięży. Niektórzy członkowie podnoszą potrzebę porozumienia się z innymi stronnictwami w tej sprawie i **urządzenia specyalnych kursów obstrukcyi.** Na kursach tych mają wykładać praktykę robienia obstrukcyi Kossuth, Apponyi i inni politycy.

Żandarmi strzelają do chłopów.

(Telegr. „N. Reformy".)

Szopron. W miejscowości Kreutzbach przyszło do starcia z żandarmeryą, która wezwała kilka osób, tańczących przed restauracyą, aby tańczyły w podwórzu restauracyi. Oparł się temu wezwaniu żołnierz Pecsel, którego żandarmi rozbroili i przewieźli do koszar żandarmeryi. **Ludność zaatakowała żandarmów.** Żandarm Angial użył broni i **trafił pewną kobietę w serce.** Kobieta ta natychmiast zmarła. Tłum demonstrował następnie przeciw żandarmom przed koszarami żandarmeryi i obrzucił ich kamieniami. Żandarm Angial został ciężko zraniony. **Angial strzelał dwa razy.** Zranił on pewnego robotnika i ośmioletnią dziewczynę **ciężko**, zaś inne osoby lekko. Ludność nie pozwoliła usunąć zwłok zabitej kobiety z ulicy. Z powodu wzburzenia wśród ludności zarekwirowano posiłki dla żandarmeryi.

Przyszłe „reformy" w Chełmszczyźnie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg. Komisya wniosków prawodawczych odbyła posiedzenie specyalne, na którem rozpoznawała wnioski, związane z utworzeniem przyszłej gub. chełmskiej. Uchwalono: wprowadzić w ciągu 3-ch lat nauczanie powszechne początkowe, pokryć gubernię siecią szkół: średnich i niższych, technicznych i rzemieślniczych, oraz czytelni i bibliotek; dalej przymusowe uregulowanie służebności; rozciągnąć na gub. chełmską komisyę do urządzeń gruntowych.

Pozostałe wnioski będą rozpatrzone po feryach wakacyjnych Dumy.

Odroczenie sesyi Dumy.

(Tel. „N. Reformy".)

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Duma uchwaliła ustawę w sprawie sekty Maryawitów. — Po przyjęciu jeszcze kilku innych ustaw, sesya została zamkniętą. Następna sesya rozpocznie się d. 28 października.

Germanizacya dzieci polskich.

(Tel. „N. Reformy").

Berlin, 27 maja.

W Sejmie pruskim podczas obrad nad ustawą o nauczaniu dzieci głuchych, niemych, lub ślepych przemawiał pos. Styczyński, podnosząc, że **ustawa jest ustawą wyjątkową dla Polaków,** gdyż dla dzieci polskich czyni się przemocą ich mowę rodzinną obcą, oraz dzieci te wyrywa się z grona rodziny. — Prosił o przyjęcie wniosku, postawionego z polskiej strony, aby w okolicach o mieszanym języku w wymienionych szkołach udzielano nauki także w nieniemieckim języku, w którym dziecko mówi w domu.

Pos. Styczyński przemawiał następnie w dyskusyi szczegółowej, przedstawiając, że stosowanie germanizacyi wobec dzieci głuchych i niemych jest już czemś całkiem chybionem. Wobec nieszczęśliwych dzieci jest na miejscu ludzkość, a nie barbarzyństwo.

W głosowaniu wniosek, postawiony z polskiej strony, odrzucono.

Rosya się cofa.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 27 maja.

Według ostatnich doniesień z Petersburga, Londynu i Konstantynopola akcya rosyjska w sprawie bałkańskiej, zainicyowana groźną notą, przesłaną onegdaj rządowi tureckiemu, spotkała się z wielkiem niepowodzeniem. Rosya stara się teraz, o ile może, wycofać z kłopotliwego położenia, bo faktem jest, że żadne z mocarstw, do których się zwróciła z zawiadomieniem o tej nocie, nie chciało się do jej kroków przyłączyć, nie wyłączając Anglii i Francyi, które oświadczyły, że uważają za niewłaściwość mięszanie się w wewnętrzne sprawy tureckie.

Jako dowód chęci wycofania się Rosyi uważają artykuł, ogłoszony w tej sprawie wczoraj w „Polit. Corresp.", która wyraźnie zaznacza, że artykuł ten pochodzi ze strony urzędowej. Z wywodów tego artykułu wynika, że gabinet rosyjski chce obecnie zwalić całą winę fatalnego kroku na rosyjskiego ambasadora w Konstantynopolu Czarikowa, względnie na czarnogórskiego króla Mikołaja, który posłowi rosyjskiemu w Cetynii przedstawił sytuacyę w Czarnogórze jako wprost rozpaczliwą z powodu pobytu wojsk tureckich na granicach Czarnogóry. Król Mikołaj oświadczył nawet, że postawa wojsk tureckich zmusza go do uzbrojenia Czarnogórców, że już rozdzielił 12.000 broni i dalej będzie musiał swoich ludzi zbroić, jeśli Rosya nie stanie w jego obronie.

„N. Fr. Presse" donosi z Petersburga: W kołach miarodajnych zapewniają, że Czarikow czynił u Porty przedstawienia w zupełnie innym tonie, niż nota rosyjska, ogłoszona przez petersburską agencyę telegraficzną.

Petersburg, 27 maja.

„Nowoje Wremia" konstatuje ku ogólnemu zdziwieniu, że treść noty, udzielonej Czarikowowi, była wprzód ogłoszona przez pet. agencyę tel. i pierwej znaną w Konstantynopolu, nim Czarikow mógł przedsięwziąć odpowiednie kroki. Przy tem komunikat agencyi był tak wystylizowany, jakby to była groźba. Wzburzenie, jakie zapanowało wskutek tego w Konstantynopolu, osłabło wskutek taktownych przedstawień Czarikowa.

„Riecz" donosi z Konstantynopola, że Czarikow wyraził ubolewanie z powodu przedwczesnego ogłoszenia jemu podanej instrukcyi.

Londyn, 27 maja.

Dzienniki donoszą, że na prośbę Rosyi o przyłączenie się mocarstw do kroków, przez Rosyę przedsięwziętych, tylko Bułgarya odpowiedziała w duchu przychylnym. — Austrya i Niemcy stanęły po stronie Turcyi i dlatego Czarikow musiał złagodzić brzmienie noty.

Wiedeń, 27 maja.

„Wiener Allg. Zeitung" donosi, że w kołach dyplomatycznych zajście z notą rosyjską uważają za załatwione. Pismo to donosi z Konstantynopola, że Rifaat basza odpowiedział Czarikowi, że jego zdaniem w interesie pokoju należałoby raczej koniecznie poczynić odpowiednie przedstawienia w Cetynii, a nie w Konstantynopolu. Dlatego odmówił przyjęcia noty i oświadczył, że Turcya nie pozwoli na to, by się ktokolwiek mięszał w jej sprawy wewnętrzne i że jest rzeczą zgoła zbyteczną, by Porta dawała nowy dowód swojej miłości pokoju.

Kobieta — przyczyną awantury.

Petersburg, 27 maja.

Podług doniesień dzienników notę rosyjską spowodowała — wielka księżna Milica, córka króla czarnogórskiego. Otrzymała ona od posła rosyjskiego w Cetynii telegraficznie alarmujące wiadomości, a przestraszona niemi, udała się do cara z prośbą o ochronę Czarnogóry. Car jej wysłuchał — i to było powodem wysłania noty, która w koncercie mocarstw europejskich wywołała taki niemiły zgrzyt.

Nota turecka do Czarnogóry.

Konstantynopol, 27 maja.

Dzienniki donoszą, że rząd wystosował do Czarnogóry notę, w której zwraca rządowi czarnogórskiemu uwagę, że powstańcy albańscy cofnęli się ku czarnogórskiej granicy i że Torgut pasza musi ich ścigać. Jeżeli więc kule padną nawet na stronę czarnogórską, to nie będzie w tem naruszenia neutralności. W końcu rząd turecki ostrzega Czarnogórę przed dawaniem schronienia powstańcom.

Przesilenie w Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy".)

Konstantynopol. Komitet młodoturecki obraduje nad stanowiskiem, jakie zająć w sprawie ewentualnego votum ufności dla wielkiego wezyra. — Wielu jest za tem, aby na stanowisko wielkiego wezyra powołać prezydenta senatu Szaida pod warunkiem, że Haki basza zostanie ministrem spraw zagranicznych; — inni chcą, aby wielkim wezyrem został ambasador londyński Tewfik basza. Mimo to sądzą, że w. wezyr otrzyma votum ufności.

Francuzi w Maroku.

(Telegr. „N. Reformy").

Paryż. Ag. Havasa donosi: Marokańczycy zaatakowali kolumnę Gouranda po przekroczeniu rzeki Beht. Gourand **pobił nieprzyjaciół.** Kolumna miała 5 zabitych i 20 rannych; po stronie nieprzyjaciół było 120 zabitych.

Paryż. Dziennik „Excelsior" notuje pogłoskę, że między Niemcami a Francyą zawartą została **nowa umowa** w sprawie Maroka.

Z lotnictwa.

(Tel. „N. Reformy".)

Gatczyna. Awiator Szarski, który przedsięwziął lot z pasażerem z Gatczyny do Petersburga spadł z powodu zepsucia się motoru. — Aparat zniszczony; Szarski odniósł zranienia, pasażer zaś doznał lekkich obrażeń.

Tryumf awiatyki francuskiej.

Paryż, 27 maja.

Dzienniki podnoszą zgodnie wielki tryumf awiatyki francuskiej z powodu zwycięskiego przelotu aeroplanem lotnika Vedrine'a z Paryża do Madrytu. Vedrine przybył do Madrytu wczoraj o godzinie 8 rano. Na miejscu lądowania urządzono zwycięzcy olbrzymią owacyę, Vedrine jednak **był tak wyczerpany i skostniały z zimna, że nie zdołał nawet słowa przemówić. Muslano go odstawić do szpitala,** gdzie dopiero w południe przyszedł do siebie i wyraził ubolewanie, że na tak wielkie zwycięstwo awiatyki francuskiej pada cień niedzielnej katastrofy w Issy les Moulineaux.

Nowy prezydent Meksyku.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Nowy Jork. Z miasta Meksyku donoszą, że deputowani przyjęli jednogłośnie ustąpienie Diaza i Korala. Diaz w piśmie, zawiadamiającem o ustąpieniu, przedstawia, że nie popełnił nic takiego, coby mogło wywołać rewolucyę, a ustąpił, aby zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi. Także cały gabinet ustąpił.

Meksyk. De la Barza złożył przysięgę na konstytucyę jako prowizoryczny prezydent. Będzie on sprawował urząd prezydenta aż do ogólnych wyborów.

Wyspa w płomieniach.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg. Z Władywostoku donoszą: Na wyspie Yesso w archipelagu japońskim wybuchł pożar, który zniszczył cały szereg miejscowości. Kilkanaście tysięcy osób jest bez dachu.

W miejscowości Kumamoto wybuchł wulkan, który zniszczył przeszło 200 domów.

Telegramy

z dnia 27 maja.

Budapeszt. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb Banffyego w obecności wszystkich ministrów, zastępcy cesarza, posłów itd.

Rzym. Wczoraj otwarto tu międzynarodowy kongres rybacki.

Konstantynopol. Senat przyjął budżet 25 przeciw 24 głosom.

Vacuum Oil-Comp. w Schodnicy.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg" donosi, że Vacuum Oil Company nabyła w Schodnicy rafineryę. Pogłoski tej jednak wspomniane pismo nie stwierdziło.

Mięso argentyńskie.

Tryest. Wczoraj po południu przybył tu parowiec z 700 tonami mięsa argentyńskiego.

Demonstracya przed ministerstwem.

Wiedeń. Wczoraj po południu urządziło około 200 studentów demonstracyę przed ministerstwem oświaty w sprawie uniwersytetu włoskiego. Policya rozprószyła demonstrantów i kilku z nich aresztowała. Aresztowanych po spisaniu protokółu wypuszczono na wolną stopę.

Alzacka ordynacya wyborcza.

Berlin. Parlament przyjął wczoraj w trzeciem czytaniu ustawę o konstytucyi i ordynacyę wyborczą dla Alzacyi i Lotaryngii 211 głosami 93. Stosunek głosów stronnictw był taki sam, jak podczas drugiego czytania.

Podczas trzeciego czytania przedłożenia o konstytucyi dla Alzacyi i Lotaryngii przemawiał hr. Mielżyński, podnosząc, że Polacy wraz z przedstawicielami Alzacyi i Lotaryngii pragną przeprowadzenia takiej autonomii, któraby nie była ograniczoną przez kautele i postanowienia ordynacyi wyborczej, czyniące autonomię iluzoryczną. Musimy też — oświadczył mowca — zaprotestować przeciw paragrafowi językowemu. Z tych powodów nie mogą Polacy głosować za ustawą.

Pogrzeb ministra Berteaux.

Paryż. Pogrzeb ministra wojny Berteauxa odbył się wczoraj po południu przy bardzo licznym udziale publiczności. Obecni byli prezydent Fallieres, wszyscy ministrowie, prezydya obu Izb, wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego, generał French w zastępstwie króla angielskiego. Wygłoszono wiele mów. Między innymi przemawiał prezydent senatu Dubost, prezydent Izby Brisson i Perier imieniem rządu. Zwłoki odprowadzone zostały wśród szpaleru wojska na dworzec kolejowy, skąd przewiezione będą do Chatou, miejsca rodzinnego Berteauxa.

Następca Berteaux'a.

Paryż. Komendant VI korpusu armii generał Goiran przyjął portfel ministra wojny.

Polityknjąca armia.

Londyn. Ze Saloniki donoszą, że oficerowie III korpusu armii osaczyli dom Hafid beja i żądają, aby się poddał.

Podróż wielkiego wezyra.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że wielki wezyr wkrótce zwiedzi Wiedeń, Berlin, Paryż i Londyn.

Trzęsienie ziemi.

Ateny. W Leokadyi trzęsienie ziemi uczyniło znaczne szkody. Wiele osób zranionych.

Z różnych stron.

(Tel. „N. Reformy").

(Echa procesu o zdradę stanu. — Cesarz Wilhelm na austryackich manewrach. — Pruski minister oświaty mija się z prawdą. — Na powitanie sułtana. — Proces przeciw Maimonowi i wspólnikom. — Cesarz Wilhelm i król Jerzy.)

Zagrzeb. Wczoraj rozpoczął się proces przeciw adwokatowi Hinkovicowi, który, jak wiadomo, był obrońcą w znanym procesie o zdradę stanu. Oskarżony on jest o oszczerstwo, popełnione w pismach wniesionych do sądu, w których zarzucił sądowi postępowanie stronnicze. Do obrony Hinkovica zgłosiło się 40 adwokatów.

Berlin. Jak słychać, cesarz Wilhelm zamierza w bieżącym roku udać się na manewry austryackie, które się będą odbywać na Węgrzech. — Na manewrach tych będzie także obecny król rumuński.

Berlin. „Berliner Tagbl." wykazuje na podstawie dokumentów, że odpowiedź ministra oświaty w parlamencie niemieckim w sprawie samobójstwa rosyjskiego studenta Dubrowskiego była zupełnie fałszywa i oparta na fałszywych informacyach. Skonstatowano protokolarnie, że Dubrowski na łożu śmierci zeznał, iż jedyną przyczyną jego samobójstwa było nieprzyjęcie go na uniwersytet berliński.

Sarajewo. Wczoraj wyjechało stąd 40 notablów muzułmańskich do Kossowa, celem powitania tam sułtana, który w tych dniach przybędzie do Macedonii. W drodze połączą się z nimi inni notablowie muzułmańscy z Bośni.

Paryż. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa o szpiegostwo przeciw Maimonowi, Roultowi i Pellierowi. Na wniosek prokuratora postanowił trybunał przeprowadzić rozprawę przy drzwiach zamkniętych. — Rozprawa potrwa dwa dni.

Berlin. Jak „Militär Wochenblatt" donosi, cesarz Wilhelm dnia 16 b. m. w Bukingham-pałacu zamianował króla angielskiego generał-feldmarszałkiem armii pruskiej.

O zamordowanie aktorki.

(Telefonem.)

Lwów, 27 maja.

Wczorajsza rozprawa przeciw Lewickiemu, oskarżonemu o zamordowanie artystki ś. p. Ogińskiej, zaczęła się orzeczeniem znawców. Dr Chomin odczytał protokół sekcyi zwłok, poczem dr Obtułowicz stwierdził, że ś. p. Ogińska zmarła śmiercią gwałtowną wskutek trzech ran postrzałowych, z których jedna, w okolicy worka sercowego, była bezwarunkowo śmiertelna. Śmierć jej nie nastąpiła natychmiast, ale może za pół, może za całą godzinę. O ratunku jednak nie było mowy.

Po zeznaniach lekarzy znawców zeznawała

Gabryela Zapolska jako świadek.

P. Zapolska złożyła przysięgę silnie zdenerwowana, poczem zeznawała, co następuje:

Ogińską poznała w Warszawie w teatrze, potem spotkała we Lwowie i zaprzyjaźniła się z nią. Nie miała dla świadka żadnych tajemnic. Kiedy Ogińska wyszła za mąż, pomimo niedostatku, pożycie małżeńskie było jak najlepsze. Kochali się wzajemnie, a mąż, jak mógł, starał się żonie życie uprzyjemnić. Nie utrzymywali prawie żadnych stosunków. Materyalne ich stosunki poprawiły się znacznie w rok później.

Stosunki między świadkiem a Ogińską oziębiły się później, ale śledziła jej życie, bo ją bardzo kochała. Kiedy stosunki nawiązały się znowu, p. Zapolska zauważyła, obserwując ją, że „jakaś podłota wkradła się między małżeństwo". Ogińska zaniedbywała męża, a robiła takie wrażenie, jakby nie mogła wyrwać się z jakichś pęt. Co do stosunku z Lewickim, o czem świadek z początku nic nie wiedział, to wykluczone jest, aby ona pierwszy krok uczyniła.

Sądzę — mówiła p. Zapolska — z faktów, jakie mi wpadły w oczy, że, aby ją zdobyć, użyto środków prostych, ale często nie zawodzących, a mianowicie, aby ją zdobyć, oczerniano przed nią męża.

O zamachu samobójczym Ogińskiej mówi świadek, że głównym rysem jej charakteru była wygórowana ambicya i zdaje się przeżyć nie mogła obelg, jakie jej zadawał Lewicki, że była znieważana, bita.

Przew.: Co — jak pani sądzi — było motywem zbrodni oskarżonego?

Św.: To trudno powiedzieć. Czy wiadomo dlaczego apasz zabija dziewczynę, choć wie, że będzie sądzony?

Przewodniczący przypomina, że w śledztwie p. Zapolska zeznała, iż prawdopodobnie morderstwo zaszło dlatego, że Ogińska nie chciała się nadal dawać wyzyskiwać... Na jakiej podstawie powiedziała pani o tem wyzyskiwaniu?

Świadek: Miałam podstawę. W czasie mej bytności za granicą wpadła do mnie Ogińska, widocznie strasznie zdenerwowana, i mówiła do mnie w rozdrażnieniu o jakiejś niby osobie trzeciej: „coby pani uczyniła" w jej położeniu? Wpadła w ręce człowieka, który ją maltretuje, żąda od niej wciąż pieniędzy, a ona okrada dom, okrada męża najszlachetniejszego... Coby pani w jej położeniu zrobiła?

Z ruchu wyborczego.

(Telegr. „N. Reformy".)

Zatwierdzenie kandydatur krakowskich.

Lwów. Komitet wykonawczy krajowego komitetu polskiej demokracyi odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dra Jahla. Komitet uchwalił jednogłośnie polecić następujące kandydatury z miasta Krakowa:

Dra Adama Doboszyńskiego na okręg Stradom-Nowy Świat;
Dra Adolfa Grossa na Kazimierz;
Dra Juliusza Lea na Śródmieście;
Ignacego Petelenza na Wesołą;
Edmunda Zieleniewskiego na Kleparz

Za podpisanie wyborczej odezwy.

Zadar. „Nasze Jedenistwo" donosi, że były pos. ks. Biankini został usunięty „a divinis" za podpisanie odezwy wyborczej partyi liberalnej.

Agrarni rozbijacze zgromadzeń.

Praga. Zwolennicy kandydatury b. ministra Praszka wszczęli niesłychaną walkę ze zwolennikami oficyalnego kandydata partyi agrarnej, wysuniętego przeciw Praszkowi, Zaiczka. We czwartek i w piątek jeździli oni na 60 udekorowanych kwieciem i zielonymi sztandarami wozach chłopskich i rozbijali jedno po drugiem zgromadzenie, zwołane przez Zaiczka. Chłopi stawali po stronie zwolenników Praszka.

Z sali sądowej.

O tajne stowarzyszenia.

Kraków, 27 maja.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw sześciu Królewiakom, oskarżonym o tajne stowarzyszenia, przesłuchiwano dalej oskarżonego Latoura. Oświadczył on, tak jak w śledztwie, że żadnego tajnego stowarzyszenia nie zakładał i nic nie wie o jego istnieniu.

Obrońca dr Heski wykazywał, że oskarżenie co do Latoura nie opiera się na znalezionych u niego materyałach, lecz na zeznaniu osk. Meduskiego, który, według oskarżonego, jest „fantastą". Obrońca postawił wniosek o przesłuchanie kilku świadków, na fakt, że w mieszkaniu Latoura nie było schadzek żadnego tajnego stowarzyszenia.

Oskarżony Radliński zeznał, że należał do Narodowego Związku Robotniczego, z Latourem zaś poznał się tydzień przed aresztowaniem. Żadnego karabinu u niego nie znaleziono. W Krakowie do żadnych tajnych związków nie należał.

Oskarżony Chybowski zeznał, że również nie należał do żadnego tajnego stowarzyszenia. Należał do „Sokoła" w Krakowie, ale widząc, że — jego zdaniem — „Sokół" w Galicyi nie spełnia swego zadania niepodległościowego, nakreślił sam projekt takiego stowarzyszenia i taki właśnie szkic znaleziono u niego w czasie rewizyi. Papiery, jakie mu zabrała policya, zostały mu zwrócone, ponieważ nic podejrzanego w nich nie było.

Oskarżony Gołkowski zeznał, że znalezione u niego formularze i odezwy warszawskiej organizacyi wojskowej otrzymał tylko na przechowanie. Znaleziona u niego broń służyła mu do osobistej obrony. Zaprzeczył, jakoby należał do jakiegokolwiek związku tajnego w Krakowie.

Oskarżony Meduski zeznał, że na żądanie jednego ze znajomych pozwolił przechować w swojem mieszkaniu kilka paczek, nie wiedząc, co się w nich znajduje. Również zawartość pakunków, jakie dostał od swego znajomego Latoura do przechowania, nie była mu znaną. Na podstawie jego zeznań w policyi zaszło „qui pro quo", bo mówiąc w zeznaniach o Latourze, nie miał na myśli oskarżonego Latoura, tylko innego znajomego, noszącego to samo nazwisko. Po przeczytaniu nowel Andrzeja Struga na tle rewolucyi postanowił także napisać jakąś nowelkę, zwłaszcza, że czuje w sobie talent literacki i literaturą się zajmuje, bo przetłomaczył z rosyjskiego na polskie dwie nowelki Conana Doyle'a (Wesołość na sali). W tym celu pisał sobie fikcyjne wykazy składek, protokoły i raporty i mianował się w nich sam oficerem, dekret nominacyjny sfingował sam, również dobrowolne spensyonowanie się sam napisał. Te wszystkie rzeczy znaleziono podczas rewizyi u niego.

Obrońca dr Heski odczytał charakterystykę oskarżonego Meduskiego, dostarczoną przez jego bliskich znajomych, w której nazywają go sentymentalno-ślamazarno-pesymistycznym grafomanem i rozwichrzonym fantastą. Zeznania jego przyjmowano wybuchami wesołości. Policya tylko wzięła na seryo fantastyczne jego gadaniny i głównie na ich podstawie skonstruowano akt oskarżenia przeciw Latourowi i tow. Oskarżony Jasiński również do winy się nie poczuwa. Aresztowano go dlatego tylko, że mieszkał przez pewien czas z oskarżonym Latourem. O żadnym tajnym związku nic nie wiedział.

Po przesłuchaniu oskarżonych odroczono rozprawę do dzisiaj do godziny dziewiątej rano.

Morderstwo przy ul. Szlak.

Kraków, 27 maja.

Jak wielkie zainteresowanie wzbudziła zagadkowa zbrodnia na ś. p. Sienickiej, dowodzą już choćby rozmaite liczne pogłoski, krążące po mieście w tej sprawie, nie wiadomo skąd powstałe. Oczywiście nie mają one najmniejszej podstawy, a źródła ich należy upatrywać tylko w ciekawości ludzkiej, która bodaj plotką pragnie zaspokoić zagadkowe pytanie: kto winien, nie bacząc, że często mogą takie fantastyczne bajki szkodzić najniewinniejszym ludziom. W sprawie mordu przy ul. Szlak krążyły zwłaszcza przez środę i czwartek najfantastyczniejsze sensacyjne wieści, z palca wyssane.

Przez wczorajszy cały dzień policya badała dalej poszlaki, zwracające się przeciw aresztowanym. Stróżowie Kuzarowie pozostają nadal w więzieniu i, jak słychać, mają być dzisiaj razem z aresztowanym czeladnikiem stolarskim Oborskim odstawieni do sądu. Wczoraj głównie badano, gdzie przebywał przez cały dzień aresztowany Oborski. Śledztwo, jak słychać, natrafia ustawicznie na różne komplikacye, bo wiele szczegółów trudno ustalić.

Wczoraj również odbyły się w dalszym ciągu oględziny w mieszkaniu ś. p. Sienickiej. W salonie znaleziono książeczkę wkładkową wiedeńskiego Banku Związkowego, opiewającą na niewielką sumę. Z książeczki tej wynika, że w lutym i marcu b. r. ś. p. Sienicka podjęła z kasy znaczniejsze kwoty.

Pani, która w niedzielę, dnia 21 b. m., między godz. 3 a 4 po południu, oglądała kartkę w domu przy ulicy Szlak l. 27, zawiadamiającą o mieszkaniu do wynajęcia, wzywana za pośrednictwem prasy, aby się stawiła do komisarza Krupińskiego, celem udzielenia pewnych wyjaśnień, dotąd się nie zgłosiła. Pani ta mogłaby swojemi wyjaśnieniami ustalić pewne szczegóły śledztwa, gdyby się zechciała zgłosić.

Jedno z pism krakowskich podało wiadomość, że pewien agent policyjny, mieszkający w tym samym domu, co ś. p. Sienicka, otrzymał polecenie niewychodzenia z domu. Według informacyi z najpewniejszego źródła, jesteśmy w możności stwierdzić, że wiadomość ta nie jest prawdziwą.

Ze sportu footballowego.

Kraków, 27 maja.

Rozegrane we czwartek po południu na boisku pozlotowem zawody w piłkę nożną między świeżo powstałym klubem „Lauda" (niedawna rezerwa „Wisły") a rezerwą „Cracovii" zgotowały dość licznie zgromadzonym widzom wcale przyjemną niespodziankę. Można było przewidywać, że będzie to raczej rodzaj publicznego treningu, niż zawodów, tymczasem obie drużyny wykazały już duże wyrobienie i ładną grę. Szczególniej „Lauda", która górowała przez cały czas gry nad przeciwnikiem wcale dobrem zgraniem i bardzo zręczną kombinacyą, dowiodła czwartkowemi zawodami, że mogłaby się zmierzyć i z poważniejszą drużyną, niż rezerwa „Cracovii". To też wynik zawodów był dla „Laudy" bardzo pomyślny; pomimo że wśród graczy „Cracovii" Rezerwy było kilku indywidualnie wyrobionych sił i opór jej był wcale silny, stanowcze zwycięstwo zostało przy „Laudzie", która zwyciężyła przedewszystkiem metodą i większem wyrobieniem.

Okazało się to także i w tem, że do pauzy partya była nierozegraną, obie strony miały po dwie zrobione bramki, dopiero po przerwie „Lauda" wystąpiła wyraźnie, gdyż zdobyła ona jeszcze 4 goale, podczas gdy przeciwnik jej nie zdobył ani jednego, tak, że ostateczny wynik był 6:2 na korzyść „Laudy". Na pochwałę „Cracovii" Rez. dodać jednak należy, że tracił a „ducha" do końca i już przy końcu zawodów poprowadziła kilka niezło kombinowanych ataków do bramki „Laudy": nie uwieńczyło ich powodzenie, gdyż strzały do bramki przez lewego skrzydłowego, dawane bardzo z ukosa, odpierane były zręcznie przez bramkarza „Laudy". Ta zaś drużyna, niedawno odłączona od macierzystej, wykazała, że zasługuje w zupełności na samodzielność.

Tak więc liczba klubów, uprawiających grę w piłkę nożną, mnoży się, co dowodzi, że rozwój tego sportu zatacza w Krakowie coraz szersze kręgi — i ogarnia coraz liczniejsze warstwy. Ten rozwój nasuwa jednak pewne uwagi.

Rozwój każdego sportu, wpływającego na sprawność fizyczną organizmu, jest, zwłaszcza w społeczeństwie naszem, tak mało dotychczas zwracającem uwagi na tę stronę narodowego wychowania, zjawiskiem bardzo dodatniem. Gra w piłkę nożną do sportów wpływających korzystnie na rozwój fizyczny organizmu niewątpliwie należy i to, że się jej młodzież nasza z pewnym zapałem nawet oddaje, powitać można z aplauzem. Jednakże zdarza, że rozwój tego sportu idzie u nas w kierunku nieco zanadto jednostronnym. Celem i ostatecznem dążeniem każdej drużyny u nas (z zresztą nietylko u nas) jest jaknajwiększa ilość rozegranych zwycięsko zawodów, będących widowiskiem publicznem, emocyonującem mocno jak widzów tak przedewszystkiem uczestników.

Wskutek tego jest ono niezmiernie wyczerpującem ich siły i poświęcającem niejednokrotnie to, co jest sportu istotą, t. j. ćwiczenie wszystkich organów, utrzymane jednak w granicach sił organizmu i w granicach harmonijnego, pięknego gestu, ćwiczenie, które w rezultacie ten organizm wzmacnia, na korzyść wzajemnej gwałtownej emulacyi, niejednokrotnie nie cofającej się przed sposobami, które bardzo mało z rzeczywistym sportem mają wspólnego, doprowadzają wysiłek do granic ostatecznych, i w rezultacie są dla organizmu szkodliwe. Oczywiście i mały trauning w drużynie poza zawodami musi iść tylko w tym kierunku, a jakie to daje rezultaty, nie trudno sobie wyobrazić.

Naturalnie, nie zawsze zawody mają powyżej określony charakter, czego najlepszym dowodem i jedynym u nas dotychczas przykładem był match rozegrany przez drużynę angielską. Jednakże śmiem twierdzić, że przyczyną tego nie był wyłącznie fakt, że to byli zawodowcy. Przeciwnie ten moment, po za ich koniecznem wyrobieniem w lekkiej atletyce wogóle, wpływał, a raczej wpłynąłby, gdyby mieli do czynienia z równym co do siły przeciwnikiem, raczej ujemnie na ich grę w tym właśnie kierunku. Zalety sportowe, wykazane przez nich, były wynikiem całego charakteru, jaki ten sport nosi w Anglii. Sport ten, mający za zadanie rozwijać dolną połowę organizmu, mięśnie nóg i bioder, jest tam dopełnieniem sportów, rozwijających górną połowę, t. j. mięśnie ramion, piersi i pleców. Charakterystycznem jest właśnie, że prawdziwą ojczyzną footballu czy piłki nożnej jest kraj marynarzy i rybaków, mieszkańców wybrzeży morskich, którzy w wiosłowaniu rozwijają sobie mięśnie górnej połowy ciała, nieraz tak, że upośledza się cała dolna jego połowa; marynarze i rybacy mają wspaniale rozwinięte piersi i ramiona, ale słabi są w nogach. Otóż przeciwwagą wiosłowania jest gra w piłkę nożną. Ale Anglicy stają na niej doskonale przygotowani, bo ze wspaniale rozwiniętemi płucami i w niej ćwiczą już tylko rzeczywiście mięśnie nóg.

Tymczasem u nas dość jest raz być na zawodach blisko grających, aby przekonać się dowodnie, że sprawa u nas stoi zgoła inaczej. Gdy się słyszy to urywane, krótkie oddechy niewyrobionych należycie piersi, których mięśnie są słabe, a płuca mało pojemne, a które przytem nie umieją racyonalnie oddychać, to widzi się odrazu, że u naszej młodzieży właśnie górna połowa ciała co najmniej tak samo wymaga rozwoju, jak dolna. A należy przytem pamiętać, że nawet biegać — to znaczy przedewszystkiem racyonalnie oddychać, a w drugim dopiero rzędzie mieć silne mięśnie w nogach.

Naturalnie, zrozumiałem jest, że do wszystkiego potrzeba przedewszystkiem podstaw materyalnych. Kluby, które istnieją, muszą urządzać zawody i przygotowywać się do nich, bo to im daje środki egzystencyi, w masie swojej zaś nie mogą składać się z młodzieży tak zamożnej, żeby bez tego klub utrzymać mogła. Jednakże niech te drużyny, które już podstawy materyalne zdobyły, przyczyniają się do rozwoju i uprawy także innych rodzajów sportu, np. wiosłowania, niech uprawiają u siebie wszelkie rodzaje lekkiej atletyki i t. d. Wtedy produkować one będą nietylko zastępy zawodowych piłkarzy, bo tych tak bardzo nie potrzeba, ale zastępy młodzieży zdrowej, fizycznie wszechstronnie i harmonijnie rozwiniętej. A gdy przyjdą zawody tych drużyn, to publiczność będzie świadkiem nie tylko wyczerpujących wysiłków, emocyonować się będzie nie tylko pytaniem: kto zwycięży — ale mieć także będzie emocyę szlachetniejszą, natury estetycznej, płynącą z obserwacyi piękna ciała ludzkiego i harmonii jego ruchów — emocyę tę, jaką mieli starożytni Grecy na swoich igrzyskach olimpijskich.

Junior.

Zawody i popisy na Błoniach.

Z powodu niespodziewanie żywego popytu na bilety na niedzielne zawody piłki nożnej pierwszoklasowego klubu budapeszteńskiego „Nemzeti" i „Cracovii", oraz krakowskiej „Polonii" z rezerwą „Cracovii", jakoteż wielkie popisy straży ogniowych krakowskich, zwraca się uwagę, że dla uniknięcia natłoku przy kasach na Błoniach, wygodniej jest nabywać bilety w przedsprzedaży, tembardziej, że ceny są znacznie niższe. Bilety sprzedają w mieście firmy: loże W. Smidowicz linia A—B, inne miejsca: „Auto" Plac Szczepański i A. Weissmann ulica Szewska.

Kronika.

Kraków, sobota 27 maja.

Kalendarzyk kościelny: Bedy wdk. i Jana pm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 42; zachód o godz. 7 m. 31; długość dnia godzin 15 min. 49.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, niepewnie, nieco cieplej, wschodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Bogaty wujaszek".

Teatr w parku Krakowskim: „Pod gwiaździstą banderą".

Koncert obecnych i dawnych członków Chóru akademickiego w starem teatrze.

W Kółku archeologicznem przy ul. św. Anny l. 22 o godz. 6 wieczorem odczyt Józefa Grzybowskiego: „Mozaika w starożytności".

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Pierwsza wystawa niezależnych urządzona staraniem Związku powszechnego artystów malarzy i rzeźbiarzy w budynku przy placu św. Ducha, od godziny 10 rano do godziny 6 po południu.

Teatr miejski we Lwowie, po południu: „Zaczarowane koło"; wieczór: „Cyrulik Sewilski".

Koncert popularny w parku Jordana. Dziś o godzinie 3 po południu odbędzie się w parku Jordana popularny koncert orkiestry p. Czyżowskiego.

„Esperanto" w Krakowie rozwija się obecnie — w przededniu wszechświatowego kongresu — dość żywo. Świadczą o tem wieczorki kursu esperanckiego, jak również t. zw. „wtorkowe zebrania" esperantystów. Na ostatniem z nich deklamował wobec licznych słuchaczów p. J. Kriss pierwszą pieśń Iliady w tłomaczeniu Kofmana i zaznaczyć należy, iż chwilami zdawało się, że odżyła starożytna mowa Hellenów, bowiem tak znakomicie to arcydzieło jest przełożone, a „Esperanto" pod względem dźwiękowym, ze swym „kaj" i końcówką liczby mnogiej „oj", przypomina język grecki. P. Mędrkiewicz odczytał jedną z nowel L. Licińskiego w swojem tłomaczeniu, poczem rozwinęła się ogólna pogawędka esperancka na temat odbyć się mającego w dniu 31 b. m. koncertu esperanckiego w sali saskiej. Bliższe szczegóły o wspomnianym koncercie wraz z programem podane zostaną wkrótce do publicznej wiadomości.

Z akademickiego Koła artyst. miłośników dramatu klasycznego donoszą nam, że na walnem zgromadzeniu, odbytem dnia 24 b. m. wybrano nowe prezydyum, do którego weszli: St. Wojewski (prezes), M. Kannenberg (jako wiceprezes); do wydziału zaś: Józef Dworski (sekretarz), Józef Wasserberger (skarbnik), W. Dziewiński (bibliotekarz), Izabella Grzesińska (gospodarz), Z. Włoch i Szafran. Komisya artystyczna: Eug. Bujański (przewodniczący), B. Rekiewski, B. Polakiewicz, Jan Sokolicz-Wroczyński. — Komisya szkontrująca: A. Bier (przewodn.), A. Zawadzki i B. Żabner.

Odczyt. W poniedziałek dnia 29 b. m. o godz. pół do 8 wieczór w lokalu „Spójni" (Krupnicza 4) odbędzie się odczyt akad. E. Przybyszewskiego pt. „Sprawa szkolna w Królestwie Polskiem". Po odczycie dyskusya.

Bitka w szynku. Wczoraj wieczór zgłosił się na pogotowie murarz Wojciech Miesiączek z raną na czole, którą mu zadał nożem w czasie sprzeczki w szynku Wislitzera jakiś towarzysz sztuki murarskiej. Zranionego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Zima w Zakopanem. Donoszą z Zakopanego, że od poniedziałku do środy padał tam śnieg, który pokrył grubą warstwą nietylko góry, ale całą miejscowość. Formalna zamieć śnieżna trwała dwa dni, niski stan barometru nie wróży rychłej pogody. — Termometr wskazuje rano + 2 stop. R., wieczorem — 1 stop. R.

Prawo publiczności. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister wyznań i oświaty nadał prawo publiczności na rok szkolny 1910—11 klasie 1, 2, 4 i 6 prywatnego gimnazyum żeńskiego w Nowym Sączu.

Katowanie polskich dzieci. Czytamy w „Gwiazdce Cieszyńskiej": Znany polakożerca, dyrektor szkoły wydziałowej w Skoczowie, p. Kreisel, zbił chłopca Franciszka Heczkę, znanego w klasie jako nader obyczajnego, inteligentnego chłopca, tylko dlatego, że jest Polakiem, tak niemiłosiernie, że chłopiec pod razami powalił się na podłogę i zemdlał. Następstwem tego pobicia była przeszło 2 tygodnie trwająca choroba chłopca, która dzięki tylko umiejętnemu leczeniu dr. Maryana Schenkera, nie przybrała groźniejszych rozmiarów. Prokuratorya cieszyńska wdrożyła śledztwo i zarządziła przeprowadzenie badania sądowo-lekarskiego. Lekarze sądowi dr Wundsam i dr Schenker w Skoczowie, zbadawszy nieszczęśliwą ofiarę, orzekli, iż chłopiec w istocie wskutek pobicia doznał rozstroju nerwowego i ciężko choruje.

Strajk piekarzy w Berlinie. Z Berlina telegrafują: Zgromadzenie kilku tysięcy pomocników piekarskich uchwaliło wczoraj jednogłośnie wstrzymać bezpośrednio pracę we wszystkich piekarniach, które dotąd nie przyjęły żądań pomocników. Na zgromadzeniu podano do wiadomości, że na żądania zgodziło się przeszło tysiąc drobnych majstrów i kilka wielkich piekarń.

O miliony Ogińskich. Z Petersburga telegrafują: W procesie przeciw Wonlarlarskim o sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego zeznał szef kancelaryi carskiej, że Wonlarlarski przedłożył petycyę o przeniesienie na niego tytułu ks. Ogińskiego. Na poparcie ministerstwa sprawiedliwości car zgodził się, aby senat zbadał petycyę, która też została uwzględnioną. Uwzględnienie petycyi cofnięto jednakże później.

Zmarli:

Piotr Buchlewicz, przeżywszy lat 59, zmarł w Krakowie.

Antoni Rożen, inżynier, b. obywatel m. Krakowa, zmarł w 75 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 26 maja.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya kawiarnia na miejscu): inż. Władysław Czeremieński z żoną z Warszawy, Aurelia Lenz, Sylwerster Strzelczyk z Sierszy, Henryk Ehrlich, Bianka Breé z Wiednia, J. Kranzdorf, Leon Queller ze Lwowa, Antoni Semigiel z Kiernowa, Jan Macek z Dobruska, Jan Liedermann, R. Janusch z Wiednia, Leon Grünfeld z żoną z Lubaczowa, Antoni Lennk z Białobrzego, Władysław Wysocki z Tenczynku, Arnold Hirsch z Krakowa, Józef Luker z Pragi, Mar. Herner z Rzeszowa, Edward Łazarowicz z Tarnowa, Gustaw Wałaszek z Nowego Targu, Robert Wleck z Mieru.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, **ulica Poselska, 22**, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienka w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron zwyż i stajnia): dr Roman Lewicki z Nowej Wsi, Melania Isca z Paryża, Anna Aronowa z Odessy, Józef Bytoński i Marya Bytońska, Kazimierz Bytoński z żoną z Petersburga, Bronisława Eieleniczowa z Tarnobrzega, Wojciech Czysiczow z Lipinki, Konstanry Jaworski z Krakowa Marceli Szofrański z Miechowa, Jan, Stanisław i Wacław Korwaccy z Wrocławia, Józef Kernowski z żoną z Bielska, Wojciech Zajiczek, Józef Brna z Pragi, Juliusz Palka z Borowic, Lucyna Skonopkowa z Będzina, Władysław i Józef Mikier z Wiednia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 maja. Losy. a) procent.: Austryackiego zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 289·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 274·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 291·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 250·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 125·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 33·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 504·—. Clary 40 złr. m. k. 155·90. Palffy 40 złr. 81·50. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 68·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 41·70. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 256·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 246·55. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 247·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 503·—.

Berlin, 26 maja. Austryackie banknoty 85·20. Spirytus —·—.

Paryż, 26 maja. Renta 3-prc. 95·87. Mąka 36·25.

Wiedeń, 26 maja. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 639 —, węg. Zakł. kred. 809 —, Anglobanku 321 —, Unionbanku 610 —, Länderbanku 528 50, Bankverein 539 50, Bodencredit 16 65, Galic. Banku hipotecznego 699 50, Kolei państwowych 745 —, kolei południowej 119 50, kolei północnej 52 04, kolei Czerniowieckiej —. Alpiny 802 50, Rima Muranyi 665 50, Prask. Tow. żelaznego —, Fabryki broni 708 —, Akcye tureckie tyt. 230 —, Gal. akc. Tow. naft. —, Obl. węg. imiennie — Renta majowa 92 25, Austr. renta koron. 92 20, Węgierska renta koron 91 10, 56-letnia Listy Tow. kred. ziemsk. 92 20, 4½ Listy Banku hip. 93 75, 4½ Listy Banku kraj. 93 80, 4½ Listy Banku kraj. 99 85, 4½ Gal. Obl. propin. 99 40, 4½ Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65, 4½ Pożyczki m. Lwowa 92 75, Losy tureckie 249 25, Marki 117 48, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka 103 85, Akcye praskiego banku kredyt. 700 —, 4½ pożyczka m. Krakowa 91 40, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½ 612 —.

Usposobienie: nieco tęższe.

Berlin, 26 maja. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 205·62; Austr. kolej państw. —; Disconto 187·75; Tow. handlowe 168·20; Warszawsko-wiedeńskie 241·75; Losy tureckie 177·25; wiosnie —; Noty austr. 85·20; Wiedeń krótki 85·10; Noty rosyjskie 216·40; Nowy Jork —; Londyn krótki 20·48½; Paryż 81·60; Ameryk. noty 4·19; 3% pruskie konsole 84·—; Lombardy 18·12; Reichsbank 145·60; Packetfahrt 136·—; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski